

JAKUB KARPINSKI

Marii Ossowskiej *Socjologia moralności* z metodologicznego punktu widzenia

Socjologia moralności w ujęciu Marii Ossowskiej nie jest omówieniem metod, nie jest też przedstawieniem pojęć. Choć socjologia ta zawiera elementy pojęciowe i metodologiczne, to jednak nie są one dla niej charakterystyczne. Socjologia moralności jest głównie zbiorem twierdzeń.

Nim przejdziemy do charakterystyki tych twierdzeń, sformułujemy jeszcze pewne pytanie w stylu filozofii niemieckiej: jak (to znaczy, pod jakimi warunkami) możliwa jest socjologia moralności, rozumiana jako zbiór twierdzeń o zjawiskach moralnych (czykolwiek by te zjawiska były). Otóż aby socjologia moralności była możliwa, zjawiska moralne powinny być zróżnicowane. Jeśli ktoś wierzy w moralność powszechną, w istnienie norm właściwych wszystkim kulturom i grupom społecznym, wszystkim ludziom, to musi rozpatrywać takie uwarunkowania i następstwa tego powszechnego zasobu norm, które również będą właściwe wszystkim kulturom i wszystkim ludziom. Załóżmy, że mają rację zwolennicy, istnienia gramatycznych powszechników językowych. Uwarunkowania tych powszechników mogą być wyznaczone jedynie przez sytuację człowieka w ogóle; nie będzie ich rozpatrywał ktoś, kto zajmuje się socjolingwistyką.

Socjologia moralności jest zatem możliwa w tej mierze, w jakiej istnieje zróżnicowanie postaw i zachowań kwalifikowanych jako moralne. Dlatego dla Marii Ossowskiej istotne było zagadnienie powszechnie uznanych norm moralnych. Jeśli powszechnie uznane normy istnieją, trudno mówić o badaniu ich społecznych uwarunkowań, chyba że byłyby to uwarunkowania rozumiane dość swoiście: jako uwarunkowania polegające na wspólnym wszystkim ludziom uczestnictwie w życiu społecznym. Jeśli jednak Maria Ossowska rozpatruje społeczne uwarunkowania moralności, to ujmuje je w kategoriach zmiennych społecznych. Do zaistnienia tak rozumianych uwarunkowań jest niezbędne, by zarówno zjawiska warunkujące, jak i warunkowane były zróżnicowane wewnętrznie.

Analizując moralność, niekiedy poprzestaje się na stwierdzeniu, że

w różnych społecznościach są przestrzegane lub zalecane normy o podobnym brzmieniu. Maria Ossowska nie tylko interesowała się tożsamością sformułowań. Pytała zwykle, jak poszczególne normy rozumiano. Po to, by wiedzieć, czym był humanizm oświeceniowy, trzeba było przyjrzeć się funkcjonowaniu systemu penitencjarnego, więzieniom za długi, traktowaniu ludzi chorych psychicznie, stosunkowi do niewolnictwa, do jeńców wojennych, do pracy dzieci (tak postępowała Maria Ossowska w *Myśli moralnej Oświecenia angielskiego*). Bliższe wejrzenie w treść norm ukazywało wielokrotnie, że normy o podobnym brzmieniu były w różnych kontekstach i w różnych społecznościach interpretowane odmiennie.

Charakteryzując moralność, Maria Ossowska badała propagowanie, wyznawanie i przestrzeganie (lub naruszanie) norm w zbiorowościach społecznych. Chodziło jej jednak nie tyle o normy w pewien sposób formułowane przez tych, którzy propagowali je lub wyznawali, lecz o normy w pewien sposób interpretowane. Można by tu odwołać się do terminologii językoznawczej: w wypowiedziach języka moralności Ossowską bardziej interesowały struktury głębokie niż struktury powierzchniowe.

Interpretując wypowiedzi powinnościowe można wykazać zróżnicowanie moralności. Jednak zróżnicowanie jakichś zjawisk nie uzasadnia jeszcze tego, że właśnie socjologia miałaby się nimi zajmować. Jeśli pragnie się uprawiać socjologię moralności, trzeba ponadto wykazać, że zróżnicowanie norm i zachowań moralnych ma społeczne korelaty, społeczne przyczyny i społeczne następstwa.

Na temat tych przyczyn i następstw sformułowano wiele hipotez, wiele zostało powiedziane, przede wszystkim, o czynnikach kształtujących moralność grup społecznych. Temu tematowi poświęcona jest głównie praca Marii Ossowskiej *Socjologia moralności*. „Moralność jako czynnik warunkujący” omawiana jest dość krótko w jednym z rozdziałów tej pracy. Autorka więcej pisze o czynnikach wpływających na moralność, niż o zjawiskach, na które moralność wpływa.

Tradycja wykładów uniwersyteckich nakazuje, aby przed przystąpieniem do rozważań zdefiniować ich dziedzinę. Kiedy Maria Ossowska rozważała treść doktryn zaliczanych przez rozmaitych autorów do moralności, doszła do wniosku, że trudno znaleźć cechy dla tych doktryn swoiste i przysługujące im wspólnie. Moralność, jeśli by ją definiować sprawozdawczo, jest towarem niejednorodnym. To stwierdzenie nie przeszkadzało jednak Marii Ossowskiej w pracy socjologicznej. Uważała, że warto rozpatrywać społeczną genezę i funkcje poszczególnych norm, i rozważania te nie tracą waloru, bez względu na to, do jakiej szerszej kategorii zostaną zaliczone. Rozważania z socjologii moralności stanowią

w każdym razie część (niekiedy trudną do wyodrębnienia) rozważań należących do teorii kultury.

Maria Ossowska zauważa, że jeśli bada się kultury obce, to im bardziej różnią się one od własnej kultury badacza, tym większe kłopoty będzie mu sprawiać posługiwanie się pojęciem moralności. W odniesieniu do własnej kultury łatwiej scharakteryzować zakres tego pojęcia. Normy traktowane jako moralne można wtedy wyliczyć (tak jak to sama zrobiła w pracy *Normy moralne*). Ale normy podobne co do treści (a więc interpretowane) mogą być w innej kulturze przyjmowane z motywów odmiennych niż w kulturze badacza, mogą być przyjmowane z takich motywów, którym badacz nie przyznałby moralnego charakteru. Norma, zaliczana przezeń do moralności, może w innej kulturze być normą prakseologiczną — ze względu na to, że jej przestrzeganie uznaje się tam za środek do celu, który (z punktu widzenia badacza, ze względu na kryteria przyjmowane w jego kulturze) nie ma moralnego charakteru.

Istnieją więc przypadki graniczne i trudne do interpretacji. Ale w nauce i w szczególności w humanistyce nie jest to sytuacja wyjątkowa. Tę sytuację zna, między innymi, badacz sztuki. Autorka *Socjologii moralności* uważała, że nie będzie szkody, jeśli niekiedy wykroczy się poza (nie wiadomo zresztą, gdzie dokładnie postawione) słupy graniczne między dyscyplinami naukowymi. Szczególnie w badaniu obcych kultur użyteczne staje się pojęcie *ethosu*, szersze niż pojęcie moralności.

Wyodrębnienie zjawisk moralnych angażuje oceny, nie jest aksjologicznie neutralne. Ale podobnie — wyodrębnienie zjawisk literackich.

Pod patronatem Instytutu Badań Literackich ukazuje się dwumiesięcznik „Teksty”. Treść tego pisma może być pouczająca ze względu na zagadnienie granic między dyscyplinami humanistyki. Okazuje się, że badacz literatury nie traktuje jako niewłaściwość wkroczenia na tereny, które ktoś może uznać za pograniczne lub nawet położone poza dziedziną zjawisk literackich. Pojęcie tekstu, ogólniejsze niż pojęcie tekstu literackiego, odgrywa w badaniach literackich rolę podobną do tej, jaką w badaniu moralności odgrywa pojęcie *ethosu*. Użycie każdego z tych pojęć świadczy o tym, że dąży się do rozszerzenia dziedziny badań; niekiedy nawet uzupełnia się ją w ten sposób o ciekawszy teren dociekań.

Przejdźmy do czynników warunkujących moralność. Przedmiotem rozważań Marii Ossowskiej jest zwykle jakaś teza o uwarunkowaniach moralności (na ogół poprzednio przez kogoś sformułowana). Autorka prowadzi rozumowanie indukcyjne i w wyniku tego rozumowania zwykle stwierdza, że dany czynnik nie jest wystarczający ani niezbędny do wystąpienia rozpatrywanego zjawiska z zakresu moralności. Proste bez-

wyjątkowe zależności rzadko w tej dziedzinie zachodzą. Jednak takie stwierdzenie nie zamyka drogi przed dalszym poszukiwaniem uwarunkowań wystarczających lub niezbędnych. Można tych uwarunkowań szukać, uwzględniając czynniki dodatkowe, np. inne składniki warunku wystarczającego albo inne alternatywne warunki wystarczające.

Maria Ossowska wykonuje często pracę destrukcyjną. Dobiera kontrprzykłady, dowodzi, że jeszcze nie znaleziono warunku wystarczającego. Jest to praca pożyteczna i wręcz niezbędna do budowy teorii, jeśli teorie rozumie się jako zbiór zdań sprawdzalnych i takich, którym fakty nie zaprzeczają.

Warto zatrzymać się nad tym, jak w pracach Marii Ossowskiej pojmowany jest wpływ poszczególnych czynników na moralność. Zwykle o takich wpływach mówi się wtedy, gdy społeczności, różniące się pod jakimś względem, różnią się także co do powszechności określonych norm lub zachowań moralnych.

Gdy omawia się związki między różnymi dziedzinami kultury (a jedną z tych dziedzin jest moralność), mówi się jednak czasem nie o tym, że jakieś czynniki wpływają na inne, lecz wskazuje się podobieństwa treściowe. Związki prawa i moralności polegają między innymi na tym, że istnieją normy o tej samej treści, które można zaliczyć jednocześnie do obydwu dziedzin. Normy o identycznej treści mogą bowiem różnić się pod innymi względami, różne mogą być np. motywy ich uznawania i przestrzegania, związane z normami sankcje, odmienne może też być pochodzenie tych treściowo podobnych norm.

Czasem, analizując wpływ jakiegoś czynnika na moralność, rozpatruje się, jak zakres obowiązywania normy zależy od określonej zmiennej socjologicznej lub demograficznej (takiej jak płeć, wiek, pozycja społeczna). Bada się, czym różni się ocena czynów w zależności od tego, kto jest ich przedmiotem i podmiotem. Niekiedy zaś wpływ danego czynnika na moralność polega na tym, że normy są inaczej kształtowane przez autorów różniących się cechami społecznymi. „Dekalog — pisała Maria Ossowska — układał niewątpliwie Mojżesz, a nie jego żona”. „Deklaracja Praw z 1789 roku była deklaracją praw redagowaną przez mężczyzn z myślą o mężczyznach”.

Prace monograficzne Marii Ossowskiej: *Moralność mieszczańska*, *Mysł moralna Oświecenia angielskiego*, *Ethos rycerski* były podejmowane między innymi w tym celu, by poddać analizie wpływ klasowych interesów ekonomicznych na treść zaleceń moralnych. Ossowska dostrzega analogię między zaleceniami formułowanymi przez Franklina i Hezjoda, a więc przez autorów, którzy wyraźnie różnili się przynależnością klasową. Stwierdza, że wzory arystokratyczne były atrakcyjne dla wielu pisarzy związanych z mieszczaństwem (działo się tak, między innymi, w okresie

romantyzmu). Wyznawcy utylitaryzmu wywodzili się z różnych klas społecznych, a tak samo przeciwnicy tego kierunku. Dokonane w *Myśli moralnej Oświecenia angielskiego* porównanie wzorów osobowych lansowanych w powieściach Fieldinga i Richardsona pozwala stwierdzić, jak różne mogą być wartości propagowane przez pisarzy zaliczanych do tej samej klasy społecznej. „Stąd ogólny wniosek — pisze Maria Ossowska — że klasowe ekonomiczne determinanty mogą stanowić ważny, ale bynajmniej nie jedyny czynnik kształtujący ludzką postawę moralną” (*Socjologia moralności*, s. 64). Jest to uwaga bardzo charakterystyczna dla autorki. Znaczna część wniosków z rozważań o uwarunkowaniach moralności polega na tym, że stwierdza się (i ewentualnie precyzuje) relację warunkowania sprzyjającego. Jednocześnie uchyla się tezy o istnieniu związków mocniejszych, bezwyjątkowych.

Niekiedy rozpatruje się społeczne uwarunkowanie nurtów moralnych w całości, nie zaś uwarunkowania poszczególnych postaw moralnych. Takim nurtem jest moralność mieszczańska, a także moralność szlachecka, arystokratyczna lub *ethos* rycerski (nazwa jest w tym przypadku mniej powszechnie ustalona).

Obydwie te tendencje Maria Ossowska zanalizowała szczegółowo i sposób analizy był w obydwu przypadkach podobny. Autorka starała się najpierw wyodrębnić niewątpliwe przejawy danego nurtu, danej tendencji moralnej. Analizując wybrane przykłady, charakteryzowała treścią zawartość moralności danego rodzaju. Następnie badała różnicowanie wewnętrzne i przemiany wybranego nurtu moralności.

W *Moralności mieszczańskiej* wskazania Franklina posłużyły jako materiał przykładowy, jako wzorzec, wykorzystany w dalszej pracy. Ossowska poszukiwała dyrektyw franklinowskich przed Franklinem i po nim. Badała podobieństwa i różnice zleceń formułowanych przez Franklina, Voleya lub Daniela Defoe. Jednym z wniosków jej pracy jest stwierdzenie, że gdy przedstawiciele francuskiego mieszczaństwa byli raczej nastawieni antyreligijnie, mieszczaństwo angielskie starało się religię wykorzystać do swoich celów. Pisma Albertiego, którego Maria Ossowska uważa za rzecznika florenckiego kapitalizmu, posłużyły do stwierdzania związków wczesnego *ethosu* mieszczańskiego z *ethosem* rycersko-feudalnym.

Wysuwano niekiedy hipotezę, że klasa zwycięska narzuca swoje wzory klasie pokonanej. Badając ewolucję moralności mieszczańskiej, można było w późniejszym etapie jej rozwoju dostrzec przenikanie się (niejednorodnych skądinąd) wzorów mieszczańskich z wzorami pokonanej ekonomicznie arystokracji. Wzory arystokratyczne wyraźnie stanowiły atrakcję dla zwycięskiego mieszczaństwa.

W ten sposób teza ogólna została podważona przez stwierdzenie histo-

ryczne, które można by zaliczyć do historii moralności. W ujęciu Marii Ossowskiej jest to historia moralności uprawiana z socjologicznego punktu widzenia. Jednak w *Socjologii moralności* zagadnienia historyczne zajmują niewiele miejsca. W podstawowej partii tej książki formułuje się twierdzenie konsekwentnie ahisteryczne, to znaczy sformułowane w ten sposób, że nie jest przesądzone odniesienie tych zagadnień do konkretnego czasu i miejsca.

Socjologię moralności w ujęciu Marii Ossowskiej można rozumieć wężiej lub szerzej. Szerzej rozumiana socjologia moralności obejmuje analizę społecznych odniesień nurtów moralnych określonych treściowo. Do tak rozumianej socjologii moralności należą zagadnienia typologiczne, a także zagadnienia i twierdzenia historyczne, dotyczące poszczególnych społeczeństw i kultur. Socjologia moralności w węższym rozumieniu, takim jak przyjęte w książce *Socjologia moralności*, odwołuje się do źródeł historycznych, ale nie jest socjologią historyczną. Nie stawia sobie za cel formułowania twierdzeń o określonych społeczeństwach i kulturach. W tej książce rozpatruje się zagadnienia i twierdzenia z zakresu socjologii moralności rozumianej ahisterycznie.

Spytajmy teraz o źródła, na których opiera się socjolog moralności. Trzeba osobno wspomnieć o źródłach do badania moralności i osobno o źródłach do badania społecznego kontekstu zjawisk moralnych. A jeszcze wśród źródeł do badania moralności warto odróżnić źródła do badania moralności wyznawanej i propagowanej przez poszczególne osoby oraz źródła do badania moralności grup społecznych czy kultur.

O źródłach do badania moralności Maria Ossowska pisała szczegółowo w *Podstawach nauki o moralności*. Wtedy jednak była mowa raczej o projektach badań. Moralność wyznawaną i propagowaną przez poszczególnych ludzi rozpatruje się w *Myśli moralnej Oświecenia angielskiego*. Pouczający pod tym względem jest także odczyt na temat myśli etycznej Karola Marksa (odczyt zamieszczony jako aneks do *Socjologii moralności*). Pouczający dlatego, że wiele już na ten temat pisano, ale pisano inaczej niż Ossowska, która wzór osobowy ceniony przez Marksa odtwarza w inny sposób niż tylko na podstawie jego wypowiedzi wprost. Opiera się między innymi na tym, co Marks pisał o naturze ludzkiej. Jest to zresztą metoda stosowana przez nią wobec różnych autorów. Nie tylko o Marksie można powiedzieć: „gdy mówi o naturze, idzie mu nie o to, czym człowiek jest, lecz o to, czym być powinien”. Cennego materiału do opisu czyjejś moralności dostarcza opis ludzi, do których ten ktoś odnosi się z niechęcią. W ten sposób rekonstruuje się tak zwane wzory negatywne. W przypadku Marksa szczególnie ważny jest opis proletariuszy, bo w tym opisie można odnaleźć właściwości pochodzące nie tylko z obserwacji. Wymienione tu zostają cechy podyktowane przez pragnienia i dą-

żenia autora, przez wizję takiego człowieka, jakiego autor darzyłby aprobatą.

Źródłem do badania uwarunkowań poglądów i zachowań moralnych są najrozmaitsze dane o kulturach i grupach społecznych, których moralność się rozpatruje. Badanie tych uwarunkowań polega na sprawdzaniu hipotez o czynnikach wpływających na moralność. To sprawdzanie zaś polega na tym, że szuka się przykładu zaprzeczającego tezie. W ten sposób postępuje Maria Ossowska, gdy rozpatruje hipotezę Ranulfa o charakterystycznej jakoby dla mieszczaństwa tendencji do oburzenia moralnego i do surowych potępień, lub gdy analizuje tezę Webera o związku kalwińskich idei religijnych i moralnych z „duchem kapitalizmu”. W Polsce magnateria, która przyjmowała kalwinizm, wykazywała dla ducha kapitalizmu niewiele zrozumienia. Autorka *Moralności mieszczańskiej* konkluduje: widać ważne jest również, kto i gdzie wierzy w dogmat o predestynacji.

W metodologii odróżnia się, jak wiadomo, kontekst odkrycia i kontekst uzasadnienia. W pierwszym przypadku mowa o tym, jak dochodzi się do hipotez, jak wpada się na pomysł w nauce. Gdy rozważa się kontekst odkrycia, wchodzi w grę raczej sprawa psychologii badań naukowych niż zagadnienia z zakresu danej nauki. Kontekst uzasadnienia jest natomiast dla danej nauki specyficzny.

W *Socjologii moralności* spotykamy niezwykle często nazwisko Montesquiego, Mandeville'a i wielu innych ulubionych autorów Marii Ossowskiej. Omawiane są ich poglądy i pomysły teoretyczne. Następnie te poglądy i pomysły zestawia się z danymi o rzeczywistości. Wydaje się jednak, że przytaczane poglądy dotyczące uwarunkowań moralności są nie tylko źródłem hipotez, nie tylko należą do „kontekstu odkrycia”.

Socjologia moralności jest przede wszystkim omówieniem uwarunkowań i następstw zjawisk moralnych. Ale książka ta ma także aspekt metateoretyczny: zawiera systematyzację i krytyczną analizę poglądów z zakresu socjologii moralności. Poglądy te funkcjonują więc w podwójnej roli — jako źródło hipotez i jako przedmiot analizy.

Podobnie podwójny aspekt mają prace Marii Ossowskiej, o których można by sądzić, że należą wyłącznie do historii idei, takie jak *Mysł moralna Oświecenia angielskiego*. Jeśli w tych pracach mówi się o ideach moralnych, to nie są to tylko idee etyczne, ale także idee z zakresu wiedzy o moralności. W dodatku autorkę interesuje nie tylko to, co omawiany przez nią pisarz twierdził, ale także to, co milcząco zakładał, a więc to, do czego i do kogo odnosiły się formułowanie przezeń uogólnienia lub normy, choćby autor wprost tego nie wypowiadał.

Od zwykłych zainteresowań historyka idei odróżnia prace Ossowskiej rozpatrywanie nie tylko idei, ale również tej rzeczywistości, do której

owe idee mają się odnosić. Gdy Ossowska omawia poglądy poszczególnych autorów, nie tylko zastanawia się nad tym, co dany autor twierdzi, ale także nad tym, czy autor ten ma rację, czy się myli, i nad tym, jak sprawdzi to, co głosi. Jeszcze raz okazuje się, że omawiane poglądy występują w podwójnej roli: dla historyka idei są obiektem badania, jednocześnie zaś są źródłem hipotez socjologicznych.

Po wojnie ukazały się w Polsce dwie książki, które poprzedza motto z *Etyki nikomachejskiej* Arystotelesa. Te dwie książki to *O szczęściu* Władysława Tatarkiewicza i *Normy moralne* Marii Ossowskiej.

W obydwu książkach powtórzono za Arystotelesem: „Co się tyczy opracowania naszego przedmiotu, to wystarczy może, jeśli ono osiągnie ten stopień jasności, na który ów przedmiot pozwala. Nie we wszystkich bowiem wywodach należy szukać tego samego stopnia ścisłości”.

Prace Marii Ossowskiej uprawniają do stwierdzenia, że zgodnie z jej przekonaniem, w sprawach moralności, a także w sprawach nauki o moralności można osiągnąć znacznie wyższy stopień jasności i ścisłości, niż zwykle się osiąga.

Czyta się niekiedy zdania w rodzaju: „Źródłem moralności, jakkolwiek egzystuje ona jedynie w świadomości indywidualnej, są stosunki społeczne, w jakich jednostki żyją i działają” (*Wielka encyklopedia powszechna*, PWN, hasło „Moralność”). Ossowska zapytałaby zapewne: źródłem jakiej moralności są jakie stosunki społeczne.

Socjologia moralności poświęcona jest analizie związków moralności z innymi dziedzinami kultury: wiedzą, prawem, religią, sztuką, życiem gospodarczym. Ale takich związków nie rozważa się w tej pracy ogólnikowo i w całości, jak to wielokrotnie czyniono.

Maria Ossowska wybrała taktykę pisarską, która nie spotyka się z wdzięcznością publiczności kulturalnej ani z wdzięcznością historyków myśli społecznej. Stosunkowo łatwiej jest zaistnieć i przetrwać na arenie kulturalnych dokonań, będąc człowiekiem jednej idei. Piszę się (często cenne prace) o roli zabawy w kulturze lub o tym, że kultura jest źródłem cierpień. Sądzi się, że znaczenie ma przede wszystkim walka klas albo narodów, albo walka o byt w ogóle, albo pomoc wzajemna. Zwolennik takich i podobnych poglądów ma znaczne szanse na to, że jego pomysł będzie utrwalony i zapamiętany i że na temat tego pomysłu zostaną opublikowane rozliczne komentarze.

Zwrócono uwagę na niechęć Marii Ossowskiej do teorii i wyjaśnień jednoczynnikowych. Wyjaśnienia takie bywają ułatwione przez niezbyt ostry obraz czynników, do których się odwołują. Jest to zresztą wtedy wyjaśnienie raczej w sensie psychologicznym niż w sensie metodologicznym. Jeśli ktoś próbuje formułować prawa dotyczące wpływu całej dziedziny kultury na inną, to zwykle nie wiadomo, ani jaką dokładnie

postuluje zależność, ani między czym a czym zależność ma występować. Kiedy sprecyzować elementy, które mają być związane zależnością, okazuje się zwykle, że nie można mówić o determinizmie jednoznacznym.

Jeśli zaś zaprzecza się istnieniu determinizmu jednoznacznego, to czasem odgrywają w tym rolę motywy ideowe. Ale z punktu widzenia nauki zawsze ważniejsze od tych motywów jest wykazanie, że fałszywa jest teza postulująca konkretny deterministyczny związek jednoznaczny. Tą właśnie sprawą często zajmuje się Maria Ossowska, gdy rozważa hipotezę o czynnikach wpływających na moralność. Być może autorka wolałaby, aby jednoznacznie deterministyczne zależności nie występowały w sprawach społecznych. Ale Ossowska odrzuca istnienie zależności nie dlatego, że nie zadowolają one jej upodobań, ale dlatego, że ich stwierdzenie byłoby niezgodne z faktami.

„Trudno wątpić — czytamy w *Socjologii moralności* — że ochota otrzymania jednolitego obrazu może wpłynąć na zniekształcenie rzeczywistości”.

Nasuwa się zagadnienie, chyba nie tylko psychologiczne: czy chęć otrzymania niejednolitego obrazu jest bardziej uprzywilejowana poznawczo i w mniejszym stopniu wpływa na zniekształcenie rzeczywistości. Odpowiedź na to pytanie wymaga relatywizacji do etapu postępowania badawczego i do dziedziny rozważań.

Przy uprawianiu nauki niekiedy przyjmuje się postawę ostrożną i wstrzemięźliwą, kiedy indziej przeważa skłonność do ryzyka. Trudno się dopatrzeć szkodliwości formułowania nawet bardzo ryzykownych hipotez. Hipotezy te mogą zawsze zostać w nauce rozpatrzone, jeśli tylko spełniają wymagania choćby pośredniej sprawdzalności. Hipotezy różnych autorów mogą także być przedmiotem badania — wtedy zajmuje się wobec nich postawę metateoretyczną. Ale jakiegokolwiek hipotezy mogą wejść w obręb nauki dopiero wtedy, gdy zostały poddane sprawdzeniu.

Sprawdzanie hipotez polega przede wszystkim na surowych i wymagających próbach ich obalenia. Jeśli sprawdzając hipotezę ktoś dąży za wszelką cenę do jej potwierdzenia, daje dowód, że niezbyt rozumie, na czym polega sprawdzanie hipotez.

Postawę krytyczną, niezbędną przy weryfikacji twierdzeń, nie zawsze się w humanistyce zajmuje (wpływają na to, między innymi, względy pozanaukowe). O postawę krytyczną łatwiej zwykle w naukach przyrodniczych.

Przeciwstawianie się przez Marię Ossowską jednolitym ujęciom moralności, a także jednoczynnikowym koncepcjom uwarunkowań moralności było wynikiem konsekwentnego krytycyzmu. Na surowym i krytycznym rozpatrywaniu i sprawdzaniu hipotez polega głównie jej praca budowania socjologii moralności. Postawa krytyczna jest niezbędna we

wszelkiej nauce, w której sprawdzanie hipotez jest czynnością podstawową. Historia i współczesność nauk społecznych dowodzi, że jest to postawa, którą niełatwo zajmować, jeśli przedmiot badania budzi bogate emocje, nie tylko poznawcze.

Якуб Карпиньски

СОЦИОЛОГИЯ МОРАЛИ МАРИИ ОССОВСКОЙ С МЕТОДОЛОГИЧЕСКОЙ ТОЧКИ ЗРЕНИЯ

Мария Оссовска (1896—1974) — известный польский теоретик морали — подчеркивала, что этику следует понимать как науку, описывающую мораль. Автор характеризует стиль научной деятельности М. Оссовской и достигнутые ею результаты в социологии морали, подчеркивает свойственную ей критичность, осторожность в формулировании и верификации гипотез, стремление объяснять моральные процессы не с помощью ограниченного числа факторов, а принимая во внимание всю совокупность социальных обстоятельств.

Jakub Karpiński

MORAL SOCIOLOGY OF MARIA OSSOWSKA ASSESSED FROM THE METHODOLOGICAL POINT OF VIEW

Maria Ossowska (1896—1974), an outstanding Polish theorist of morality conceived of ethics as a science of morals. The author underscores the characteristic traits of her style of work and surveys her findings in sociology of morals. Maria Ossowska is depicted as a scholar who cautiously formulates and verifies her hypotheses, critically examines her findings and displays indefatigable inquisitiveness, never benefiting from an occasion to explain the facts away with the help of a single kind of factors solely.